

Ochotn. CHOMICZ Janina
(sekcyjna)

M.p., dnia 1.IV. 1943 r.

Zawód: - urzęd. (maszynistka)

W i e k: 1914

Stan: - mężatka.

1
ZK 9390 2890

) Zostałam wywieziona z m. Lachowicz, pow. Baranowicze, wojew. Nowogródzkie w dniu 19.VI.1941 roku, jako żona legionisty W.P. (mąż aresztowany dnia 29.XI.1939 r. - dotychczas nie odnalazłam).

Wieziono nas około miesiąca w zaplombowanych wagonach w niewiadomym kierunku w okropnych warunkach (bez jedzenia i wody w czasie wielkich upałów). Po drodze (Mińsk-Smołeńsk) lotnictwo niemieckie bombardowało nasz transport. Podczas tego nie wypuszczano nas z wagonów. Oczywiście nasi "opiekunowie" potrafili dobrze się ukryć podczas bombardowania. Było dużo rannych. Dojechaliśmy do m-ka kańsk, krasnojarski kraj, skąd furmankami wieziono nas około 70 klm. przez tajgi do kolchozu. (Było nas tam 8 rodzin polskich i 1 żydowska. Pracowałam przy koszeniu siana i na roli. Godziennie zmuszano chodzić do pracy. Za to otrzymywałam tylko 400 gr. chleba (gorzkiego) i 1 raz dziennie dowozili nam na pole t.zw. "zupę" - woda z kaszą jaglana (rzadka).

Stosunek władz sowieckich do obywateli polskich - był wrogi. Zmuszano nas do pracy, nie licząc się nawet z chorobą. Za opuszczenie dnia pracy, względnie spóźnienia się - grozono więzieniem i odebraniem należnej porcji.

Lekarzy w tym kolchozie nie było. Najbliższa pomoc lekarska była oddalona o 17 klm., które trzeba było przejść piechotą, nawet gdy ktoś był poważnie chory. Wobec tego pomoc lekarska była tylko teoretyczną, bo w praktyce nikt z niej nie korzystał.

Kontakt z rodziną już nie mogłam nawiązać, powodu wojny ros.-niemieckiej.

Amnestia została nam ogłoszona pod koniec miesiąca sierpnia 1941 r.

Dnia 11.XI.1941 r. wyjechałam na południe i zostałam skierowana przez władze sowieckie do kolchozu, oddalonego od Taszkientu 3 klm., gdzie przeżyłam największą nędzę.

Po długich staraniach zostałam przyjęta do P.S.K. przy 5 D.P. w Dżalał-Abacie.-

ochotn. Chomicz Janina -